

Anna Maria Wajda

anna.wajda@upjp2.edu.pl

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

ORCID: 0000-0002-0005-0652

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/BPTh.2023.003>

16 (2023) 1: 51–73

ISSN (print) 1689-5150

ISSN (online) 2450-7059

Wybrane przykłady realiów biblijnych ze świata flory i fauny wprowadzone do przekładu Pisma Świętego przez św. Hieronima

Selected Examples of Biblical Realities from the World of Flora and Fauna Introduced into the Translation of Holy Scripture by St. Jerome

Streszczenie. W artykule przedstawiono problemy związane z oddaniem realiów biblijnych (*realia biblica*). Przedmiotem analizy jest kwestia przekładu przez św. Hieronima hebrajskiej nazwy rośliny קִיקְיֹן (*qīqājōn* – rącznik pospolity) oraz hebrajskich nazw zwierząt לַיִשׁ (*layiš* – lew) i שָׁפָן (*šāpān* – góralek). W przypadku terminu קִיקְיֹן (*qīqājōn*), który użyty jest w Księdze Jonasza (4,6), św. Hieronim wybrał dla swego łacińskiego tłumaczenia nazwę *hedera* (bluszcz), co wywołało spore zamieszanie. Hebrajskie słowo לַיִשׁ (*layiš*), występujące w Księdze Hioba (4,11) przetłumaczył jako tygrys. Natomiast, jeśli chodzi o góralek, małe stworzenie biblijne (zob. Kpł 11,5; Pwt 14,7; Ps 104,18; Prz 30,26), które prawdopodobnie spotkał podczas pobytu w Ziemi Świętej, wprowadził kilka różnych identyfikacji: jako zająca, jeża, a nawet świnię. Przykłady te bardzo dobrze obrazują problemy, z jakimi św. Hieronim spotkał się przy doborze realiów biblijnych. Niniejszy artykuł jest próbą uporządkowania wszystkich istotnych informacji dotyczących identyfikacji wymienionych roślin i zwierząt. Autor artykułu po pierwsze analizuje teksty, w których Hieronim bronił swoich wyborów i odpowiadał na krytykę, a po drugie konfrontuje jego rozwiązania translatorskie z podejściem tłumaczy Septuaginty, informacjami o florze i faunie zawartymi w innych starożytnych źródłach oraz dorobkiem nauk przyrodniczych.

Abstract. The article has as its aim the presentation of biblical reality (*realia biblica*). The topic of the analysis is the translation by St. Jerome of few chosen terms: a Hebrew name of a plant called קִיקְיֹן (*qīqājōn* – castor oil plant) and Hebrew names for animals: לַיִשׁ (*layiš* – lion) and שָׁפָן (*šāpān* – hyrax). In the case of קִיקְיֹן (*qīqājōn*) from Jonah 4,6, St. Jerome has chosen for his Latin translation a term *hedera* (ivy) and this choice caused a considerable confusion. The Hebrew term לַיִשׁ (*layiš*) from Job 4,11 was translated as *tigris* (tiger). Finally, hyrax (probably met during his staying in the Holy

Land), a small biblical creature from Lev. 11,5; Deut. 14,7; Psa. 104,18; Prov. 30,26, was translated as: hare, hedgehog or even a pig. These examples plainly show a category of problems encountered met by St. Jerome during his process of choosing biblical realities. In the article I wish to organize all relevant information about the identification of the listed plants and animals. Firstly, I analyze the texts where St. Jerome was defending his choices and was responding to criticism; secondly, I will confront his translations with the approach that Septuagint translators have chosen, and then with the information on flora and fauna present in ancient written sources and actual achievements of natural sciences.

Słowa klucze: *realia biblica*, rącznik pospolity, lew, góralek, Hieronim ze Strydonu

Key words: *realia biblica*, castor oil plant, lion, hyrax, Jerome of Stridon.

Wstęp

Niniejsze opracowanie zostanie poświęcone wskazaniu wybranych przedstawicieli flory i fauny, którzy weszli do dyskusji na temat realiów biblijnych (*realia biblica*) dzięki tłumaczeniu Pisma Świętego na język łaciński dokonaneemu przez św. Hieronima ze Strydonu (ok. 345–419/420). Jego przekład, tzw. Wulgata, został przyjęty przez Sobór Trydencki (1545–1563) jako tekst kanoniczny Kościoła rzymsko-katolickiego i przez stulecia wpływał na tradycję translatorską Biblii i dzieje kultury europejskiej. Strydonita nie tylko dał Zachodowi Biblię Hebrajską, ale w rzeczywistości zbudował most łączący Jerozolimę z Rzymem, a ten ostatni skomunikował ze wszystkimi ludami mówiącymi językami romańskimi, które, kształtując swe sposoby ekspresji, przejęły wiele fraz i wyrażeń typowo Hieronimowych, spopularyzowanych dzięki szczególnie często powtarzanym wersetom Wulgaty. Warto także wspomnieć, że św. Hieronim napisał również komentarze do wielu ksiąg biblijnych, których studium nie tylko jest świadectwem charakterystycznego dla niego podejścia interpretacyjnego, ale także pomaga wyjaśnić niektóre trudności, z jakimi borykał się ten tłumacz w oddawaniu myśli oryginału Biblii, gdyż każdy przekład to swoiste przeniesienie tekstu z jednego świata (język źródłowy, wyjściowy) do innego świata (język docelowy). Wspomniane trudności dotyczyły także biblijnej terminologii związanej z roślinami i zwierzętami. W niniejszym opracowaniu przedstawione zostaną kwestie związane z Hieronimowym przekładem trzech hebrajskich terminów: קִיקְיֹן (*qīqājōn*), לַיִשׁ (*layiš*) וְשָׁפָן (*šāpān*). Chociaż problem przekładu tych trzech wyrazów hebrajskich w Wulgacie doczekał się szeregu opracowań, zarówno w języku polskim

(Morta 2011, 91–120; Morta 2017, 351–396) jak i obcojęzycznych (m.in. Robinson 1985, s. 390–403; Bazzana 2010, 309–322; Fraïsse-Bétoulières 2010, 145–165), to jednak ich autorami w większości przypadków są bibliści i filolodzy klasyczni, których zakres zainteresowań ogniskował się zasadniczo w optyce zagadnień właściwych dla ich dyscyplin. Po zapoznaniu się z tymi badaniami i uwzględniając obowiązującą dziś systematykę botaniczną i zoologiczną oraz informacje na temat historii uprawy roślin w czasach biblijnych oraz naturalnych zasięgów występowania wymienionych wyżej gatunków w niniejszym opracowaniu postawiono przede wszystkim od strony przyrodniczej uwypuklić i usystematyzować te kwestie, gdyż pozwoli to lepiej zrozumieć wybory translacyjne św. Hieronima i toczącą się na ten temat dyskusję.

1. Przyczyny problemów z tłumaczeniem przyrodniczych realiów biblijnych

Spośród realiów biblijnych, odnoszących się do różnych dziedzin przedstawionej w Biblii rzeczywistości, jedną z najtrudniejszych kwestii stanowiło tłumaczenie nazw roślin i zwierząt. Sprawiały one poważne problemy już dla pierwszych tłumaczy Biblii. Widzimy to na przykładzie Septuaginty, gdyż tłumacze przygotowujący ten przekład nie zawsze znajdowali w języku greckim właściwe odpowiedniki dla wymienionych w Biblii Hebrajskiej przedstawicieli świata flory i fauny. Wpłynął na to zarówno dystans czasowy, jaki dzielił ten przekład od powstania większości oryginalnych tekstów, ale przede wszystkim fakt, że niektóre z realiów biblijnych, zwłaszcza odnoszące się do świata zwierząt i roślin, były Grekom zupełnie nieznane i w związku z tym ich nazwy nie miały w języku greckim swoich odpowiedników. Problem ten rozwiązywano stosując transkrypcję, peryfrazę lub też zastępując określenia nieznanymi zwierząt i roślin nazwami przejętymi ze świata przyrody znanej odbiorcom. W ślad za przekładem Septuaginty szły inne tłumaczenia greckie i łacińskie Biblii. Przed powstaniem i upowszechnieniem się Wulgaty, starołacińskie przekłady Biblii (*Vetus Latina*) były dla Kościoła na Zachodzie tym, czym Septuaginta dla Kościoła na Wschodzie. Zmieniennym jest jednak, że przekłady starołacińskie, które dzieli się na afrykańskie (*versio Afrā*) oraz europejskie (*versio Itala*), noszą cechy charakterystyczne dla mentalności i religijności każdego z tych regionów, co znalazło również pewne odzwierciedlenie w tłumaczeniu terminologii przyrodniczej. Tłumacze, którzy je przygotowywali nie zawsze znajdowali odpowiedniki łacińskie dla terminów hebrajskich

i greckich z zakresu fauny i flory, dlatego też mechanicznie transkrybowali na język łaciński niejasne lub niezrozumiałe dla siebie wyrazy. Utrwaleniu nie zawsze poprawnej biblijnej nomenklatury przyrodniczej niewątpliwie sprzyjał także proces kopiowania poszczególnych przekładów tekstu Pisma Świętego, gdyż wariant raz wprowadzony nierzadko bywał przez kolejnych skrybów (kopistów) skrupulatnie powielany. Wszystko to skutkowało tym, że z czasem nawarstwiła się wielość problemów związanych z terminologią przyrodniczą. W związku z powyższym św. Hieronim, podejmując się przygotowania nowego przekładu Biblii na język łaciński, zdecydował się w przypadku tłumaczenia Starego Testamentu korzystać bezpośrednio z oryginalnego tekstu hebrajskiego.

Św. Hieronim to tłumacz w pełni zdający sobie sprawę z trudności stojących przed osobą podejmującą się trudu przekładu tekstu Pisma Świętego. Dlatego też przystępując do realizacji tego zadania starał się on jak najlepiej do niego przygotować, czyniąc to nie tylko poprzez znajomość oryginalnych języków biblijnych, ale także poprzez poznanie uwarunkowań kulturowo-geograficzno-przyrodniczych terenów, na których rozgrywają się wydarzenia opisane na kartach ksiąg biblijnych. Był on również świadomy, że jego odbiorcy są przyzwyczajeni do pewnych rozwiązań translacyjnych znanych z wcześniejszych przekładów Biblii. Ponadto wiedział, że szereg realiów biblijnych będzie dla nich niezrozumiałych i dlatego starając się jak najlepiej przybliżyć im tekst biblijny przekształcał niektóre realia hebrajskie i dostosowywał je do wyobrażeń odbiorców swojego przekładu, starając się je oddać przez lepiej rozpoznawalny dla nich ekwiwalent. Dokonywane przez niego wybory translatorskie nie odbywały się bez echa. Najlepiej pokazuje to sprawa przekładu nazwy mało znanej rośliny biblijnej wzmiankowanej w czwartym rozdziale Księgi Jonasza, a kryjącej się pod hebrajskim terminem יִקְיֹן (iqājôn). Natomiast w zakresie terminologii zoologicznej ciekawie przedstawia się Hieronimowe tłumaczenie słowa לַיִשׁ (layiš) w Księdze Hioba (Hi 4,11), a także dyskusja na temat gatunku zwierzęcia, kryjącego się w Biblii pod hebrajską nazwą שָׁפָן (šāpān).

2. Bluszcz, dynia czy rycynus jako źródło dodatkowego cienia dla Jonasza (Jon 4,6)

Kontekst przywołania przez autora Księgi Jonasza rośliny dającej wyjątkowo głęboki cień stanowią wydarzenia, jakie mają miejsce po ukończeniu przez proroka misji nawracania Niniwy. Jonasz opuszcza miasto i udaje się na pustynne tereny

na jego obrzeżach, gdzie buduje sobie tymczasowe schronienie w postaci szalasu i czeka na dalszy rozwój wypadków. W skwarze tego niewdzięcznego miejsca Bóg daje mu dodatkowe wytchnienie w postaci potężnej rośliny chroniącej go swoim cieniem. Czytamy, że wyrosła ona niespodziewanie i dała wiele radości strudzonemu Jonaszowi. Tekst hebrajski nazywa tę roślinę דַּיָּן, co przez tłumaczy Septuaginty zostało oddane jako κολόκυνθα, a wyraz ten z kolei tłumaczy się jako ‘dynia’ (Abramowiczówna 1960, 689; Mazur i Bogacz 2021, 1342) lub ‘tykwa’ (Beekes i Beek 2010, 738–739). Zaś św. Hieronim w swoim łacińskim przekładzie, w Wulgacie, oddaje je za pomocą słowa *hedera*, które można przetłumaczyć jako ‘bluszcz’ lub ‘powój’ (Sondel 2006, 424; Jougan 2013, 294). Na pierwszy rzut oka wydawać by się mogło, że przywołanie we fragmencie Księgi Jonasza 4,6–10 dyni lub bluszczu w miejsce hebrajskiego słowa דַּיָּן w sposób istotny nie wpływa na sens tłumaczonego tekstu i w związku z tym wśród osób, dla których ten przekład był przeznaczony nie powinno to wywoływać większej reakcji. Jednak historia pokazała, że długo czytane i słuchane – nieraz przez całe dziesiątki lat – teksty sakralne, tak wbijają się w pamięć, że każdą, nieznaczną nawet zmianę ich odbiorcy skłonni są traktować niemal jako świętokradztwo, a przynajmniej jako banalizowanie tekstu. Potwierdza to m.in. korespondencja pomiędzy św. Augustynem z Hippony a św. Hieronimem. Pierwszy z wymienionych pisze o skutkach jakie wywołało wprowadzenie do liturgii w niektórych kościołach nowego – Hieronimowego – przekładu Pisma Świętego. Biskup Hippony donosi nawet, że w jednym z kościołów afrykańskich doszło wręcz do rozruchów, ponieważ w nowym przekładzie Księgi Jonasza, który odczytano wiernym mówi się o bluszczu, a nie jak dotychczas o dyni. Odpowiedź św. Hieronima na podnoszoną przez św. Augustyna kwestię wraz z argumentacją znajdujemy w zachowanej korespondencji, jaką prowadzili między sobą obaj Ojcowie Kościoła, a konkretnie w *Liście 112*, akapity 21–22 (Hieronim 2011, 215–216).

Również w *Komentarzu do Księgi Jonasza* autorstwa św. Hieronima mamy świadectwo polemiki, jaką w tym zakresie toczył ze swymi oponentami tłumacz Wulgaty. Zamieścił w nim odpowiedź pewnemu Korneliuszowi, czy też Kanteriuszowi, jak go złośliwie nazywa (łac. *canterius*, znaczy tyle, co ‘wałach’, ‘koń’ (Koncewicz 1922, 118)), który zarzucił mu odstępstwo od tradycji i wprowadzenie innej nazwy rośliny oceniającej Jonasza, niż podawały dotychczasowe łacińskie tłumaczenia. Warto dodać, że prześledzenie przebiegu tej dyskusji jest przede wszystkim interesujące z tego względu, że ukazuje, ile trudności może sprawić tłumaczom biblijnym jedno słowo nie tylko na płaszczyźnie prawidłowego oddania myśli i sensu oryginału, lecz również w zakresie nieprzekłamywania

i oddawania właściwych realiów biblijnych, przywołanych w napisanym w konkretnym czasie dziele literackim, przez ludzi określonego kręgu kulturowego, posługujących się przede wszystkim językiem potocznym i przedstawiających zjawiska przyrodnicze, w tym świat flory i fauny, w taki sposób, w jaki je postrzegali i jak rozumieli.

Jak już wspomniano, oryginalny tekst hebrajski przywołuje w Jon 4,6 roślinę o nazwie קיקיון, którą tłumacze Septuaginty oddali za pomocą greckiego słowa κολόκυνθα. W swym *Komentarzu do Księgi Jonasza* św. Hieronim za podstawę tłumaczenia przyjął grecki tekst Biblii Hebrajskiej i przetłumaczył słowo κολόκυνθα jako *cucurbita*, czyli 'dynia' (Kumaniecki 1995, 134). Natomiast w nowym tłumaczeniu Starego Testamentu na język łaciński, które przygotował w oparciu o tekst hebrajski, konstrukcję analizowanego zdania dostosował do oryginalnej składni i przy określeniu wzmiankowanej tu rośliny ani nie pozostawił transliteracji nazwy hebrajskiej, ani nie poszedł za identyfikacją, a raczej ekwiwalentem Septuaginty, lecz użył nazwy *hedera*. Nie było to rozwiązanie nowe¹, a swój wybór translatorski Strydonita wyjaśnia następująco w *Liście 112* do św. Augustyna (akapit 22): „w tym miejscu, gdzie Siedemdziesięciu Tłumaczy przełożyło *dynię*, a Akwila i inni *bluszcz*, to jest *kitton*, w hebrajskim zwoju jest *ciceion*, co Syryjczycy powszechnie nazywają *ciceiam*². Jest to rodzaj krzewu z szerokimi liśćmi jak winna latorośl; zasadzony, szybko wyrasta w drzewko bez żadnych podpórek z trzciny lub drzewa, jakich potrzebują dynia i bluszcz, trzyma się bowiem na własnym pniu. Gdybym więc tłumacząc słowo z słowem chciał przełożyć *ciceion*, nikt by nie rozumiał; jeśli przez *cucurbitam* – powiedziałbym to, czego nie ma w tekście hebrajskim; użyłem więc *hederam*, tak jak reszta tłumaczy” (Hieronim 2011, 216).

Warto w tym miejscu dodać, że nazwa קיקיון wzmiankowana jest w Biblii pięć razy, i ma to tylko miejsce w perykopie Jon 4,6–10. Co więcej, od starożytności znano identyfikację tej rośliny z rącznikiem pospolitym (*Ricinus communis* L.) (Koehler, Baumgartner, Stamm 2008b, 168), należącym do rodziny wilczomle-

¹ Krzysztof Morta sugeruje, że św. Hieronim skorzystał z wersji Symmachusa, gdzie w analizowanym fragmencie Księgi Jonasza przywołane zostało określenie κισσός, czyli 'bluszcz' (zob. Morta 2011, 97).

² Św. Hieronim mając do czynienia w Jon 4,6 z zapisaną alfabetem spółgłoskowym hebrajską nazwą rośliny קיקיון, fonetycznie oddaje ją w *Komentarzu do Księgi Jonasza* (choć nie w samym przekładzie Wulgaty) przez *ciceion* i wyjaśnia, że jego odpowiednik tego słowa w języku syryjskim, czy punickim brzmi *ciceia* (zob. Hieronim 1998, 135).

czowatych (*Euphorbiaceae* Juss.), pochodzącym z obszaru Afryki międzyzwrotnikowej od Etiopii po Gwineę i Kamerun i od najdawniejszych czasów uprawianym w całym świecie starożytnym. Z nasion tej rośliny pozyskiwano bowiem olej, służący m.in. jako lek, ale też do oświetlania (Włodarczyk 2011, 184–185). Znał go również św. Hieronim, który w *Komentarzu do Księgi Jonasza* potwierdza jego występowanie w Ziemi Świętej i podaje dosyć szczegółową charakterystykę tego gatunku. Czytamy tam bowiem: „Jest to rodzaj krzewu albo drzewka mającego szerokie liście podobne do winorośli³, które utrzymują pod swym pniem bardzo gęstą cień. Rośnie ono najczęściej w Palestynie, i to zwłaszcza w miejscach piaszczystych. Jeśli wrzucisz w ziemię nasienie, roślina dziwnie szybko wyrasta do wysokości drzewa. Gdy na to patrzysz, widzisz najpierw trawę, a w ciągu kilku dni – drzewko” (Hieronim 1998, 135). Występowanie tego gatunku w Izraelu potwierdzają także opracowania z zakresu flory Izraela. Barbara Szczepanowicz wskazuje, iż okazały „las” rycynusów spotkać można obecnie w dolinie Jordanu (Szczepanowicz 2004, 111; Szczepanowicz 2014, 78).

Powyższy opis odpowiada botanicznej charakterystyce tego gatunku, która stwierdza, że rącznik pospolity w krajach tropikalnych i subtropikalnych osiąga rozmiary krzewu lub niewielkiego drzewa wysokości do 13 m, silnie ugałęzionego i posiadającego liście o średnicy do 60 cm, a niekiedy nawet do 1 m, głęboko dłoniasto wcinane, długoogonkowe. W klimacie umiarkowanym uprawiany jest on jako roślina jednoroczna i dorastająca do 3 m wysokości (Nowiński 1980, 219).

Odpowiednik קִיָּקִי, występujący w wersji Septuaginty, czyli κολόκυνθα w świetle dzisiejszych badań nad florą biblijną z dużym prawdopodobieństwem może być utożsamiany ze znanymi w tamtym czasie gatunkami roślin dyniowatych, zwłaszcza takimi, które mogły rosnąć na pustyniach i piaszczystych glebach starożytnego Bliskiego Wschodu. Gatunkiem, którego biologia dobrze odpowiada ścieżce interpretacyjnej założonej przez tłumaczy Septuaginty jest arbuz kolokwinta (*Citrullus colocynthis* L.)⁴. Warto też dodać, że w Egipcie, gdzie powstał

³ Również Pliniusz Starszy omawiając w XV księdze *Historii naturalnej* różne rodzaje znanych w starożytności olejów roślinnych wymienia rącznik pospolity jako roślinę oleistą i zauważa, że ma on liście podobne do winorośli (XV, 7, 25) (zob. Gajusz Pliniusz Sekundus 2022, 255).

⁴ Kolokwinta to dziko rosnąca roślina pustynna z rodziny dyniowatych, od której wywodzi się jadalny arbuz. Jest to płożące się po ziemi pnącze z gęsto ulistnionymi pędami, posiadającymi wąsy czepne (zob. więcej Włodarczyk 2011, 76–77).

wspomniany wcześniej grecki przekład Biblii Hebrajskiej, od dawna był uprawiany spokrewniony z nim arbuz zwyczajny (*Citrullus lanatus* (Thunb.) Mansf.) (Hepper 1992, 126). Wydaje się jednak, że arbuz kolokwinta pozostaje dla św. Hieronima gatunkiem nieznanym, gdyż grecki termin κολόκυνθα utożsamia on z tykwą pospolitą, zwaną także kalebasą (*Lagenaria siceraria* (Mol.) Standl.). Co ciekawe, łaciński odpowiednik tego greckiego słowa – *cucurbita* – tłumaczonego obecnie jako ‘dynia’ (Sondel 2006, 237; Jougan 2013, 167) lub ‘dzika dynia’ (Plezi 1959, 802), zdaje się Strydonita również rozumieć jako tykwę, gdyż pisze w *Komentarzu do Księgi Jonasza* o saukomariach⁵, czyli naczyniach wyrabianych z dojrzałych, wysuszonych owoców tej rośliny (Szweykowska i Szweykowski 1993, 662). Badania z zakresu historii botaniki potwierdzają, że to, co jako κολόκυνθα opisali Teofrast i Dioskorydes, a jako *cucurbita* Pliniusz Starszy i Columella, odnosiło się do tykwy, rośliny jednorocznej, pochodzącej z tropikalnych obszarów Azji i Afryki, posiadającej wąsy czepne i łodygę rozeslaną lub wspinającą się, liczącą do kilku metrów długości (Nowiński 1977, 118–119). Błędem interpretacyjnym jest zatem przypisywanie starożytnym mieszkańcom basenu Morza Śródziemnego, używającym słowa *cucurbita*, znajomości dyni zwyczajnej (*Cucurbita pepo* L.) i innych gatunków dyń uprawnych zaliczanych do rodzaju dynia (*Cucurbita* L.), gdyż pochodzą one z subtropikalnego rejonu Ameryki Południowej, z pogranicza Meksyku i południowo-zachodnich stanów USA i do Europy sprowadzono je dopiero w XVI wieku (Nowiński 1977, 56–57).

Choć św. Hieronim mógł pozostawić we fragmencie Jon 4,6–10 hebrajską nazwę wymienionej tu rośliny w łacińskim zapisie *ciceion*, którego używa w *Komentarzu do Księgi Jonasza*, bez szukania dla niej ekwiwalentu, użył w Wulgacie słowa *hedera*, które przyjęło się utożsamiać z bluszczem pospolitym (*Hedera helix* L.). Wymieniona roślina jest pnączem korzeniowym, dorastającym do 20, a nawet 30 m długości, wspinającym się na pnie drzew, na mury, skały lub płożącym się po ziemi, o liściach trwałych, skórzastych, dwupostaciowych, długości i szerokości od 4 do 10 cm. Poza naturalnym zasięgiem obejmującym Europę Środkową, Zachodnią i Południową oraz Azję Mniejszą, występuje także w Afryce Południowo-Zachodniej (Nowiński 1977, 208–209). Rośnie również na naturalnych stanowiskach w Izraelu – w górnej Galilei i Samarii (Włodarczyk 2011, 113).

⁵ „I rzeczywiście, na naczyniach wyrabianych z owoców dyni, które popularnie nazywają saukomariami, wyrysowuje się wizerunki apostołów” (Hieronim 1998, 135). Wzmianka o wizerunkach apostołów z dużym prawdopodobieństwem pozwala sądzić, że może tu chodzić o naczynia przywożone z Ziemi Świętej jako pamiątki.

Zauważyć trzeba, że zarówno roślina kryjąca się pod greckim terminem κολόκυνθα, czy gatunki opisywane łacińskimi nazwami *cucurbita* i *hedera* nie do końca oddawały przywołane przez autora natchnionego cechy hebrajskiego יִיִקִּי, czyli rącznika pospolitego. Jedynym elementem wspólnym, który łączy te trzy gatunki to fakt, że cechują się dość szybkim wzrostem. Jednak w odróżnieniu od rącznika pospolitego, rośliny z rodziny dyniowatych i bluszcz pospolity charakteryzują się posiadaniem pędów płożących lub pnących. Zachodzi tu zatem wyraźny brak adekwatności ich pokroju i sposobu wzrostu do rącznika pospolitego. Jednakże uzasadnienia ich wyboru możemy się doszukiwać we wcześniejszym kontekście biblijnego opowiadania o Jonaszu. W wersecie Jon 4,5 czytamy bowiem, że Jonasz po wyjściu z Niniwy zrobił sobie prowizoryczne schronienie, aby siedząc w cieniu, mógł obserwować miasto. W wersji hebrajskiej posłużono się terminem סֻכָּה (*sukkāh*) (w LXX σκηνή, w Wulg. *umbraculum*), oznaczającym 'szałas'. Wydaje się zatem, że tłumacze biblijni, decydując się na przywołanie w miejsce hebrajskiego יִיִקִּי rośliny pnącej najprawdopodobniej chcieli uplastyczyć biblijną scenę, niejako naprowadzając myśl swoich odbiorców, aby wyobrazili sobie, że roślina ta oplotła prowizoryczny szałas, dając głębszy cień, który tak bardzo ucieszył Jonasza.

Wydaje się jednak, że św. Hieronim, sprawę szałasów i dyni (tykwy) / bluszczu potraktował jednak osobno, nie widząc między nimi zasygnalizowanego wyżej związku, czemu dał wyraz w *Komentarzu do Księgi Jonasza* (4,6), gdzie czytamy: „Dyńa i bluszcz są roślinami tego rodzaju, że pełzają po ziemi i bez widlastych podpórek, na których się wspierają, nie rosną w górę. Prorok nie wiedział, w jaki sposób krzew dyni w ciągu jednej nocy wzniósł się i dał cień, bo przecież ze swej natury nie pnie się w niebo bez żerdzi, trzciniowych prętów czy patyków. Cycejon-bluszcz natomiast dlatego, że tak szybko wyrasta, wywołuje wrażenie cudu i stwarzając zieloną osłonę ukazuje moc Boga, a jednocześnie zachowuje się zgodnie z naturalnymi właściwościami” (Hieronim 1998, 136).

Zatem św. Hieronim interpretuje יִיִקִּי jako „Boży” dodatek, który w sposób istotny uzupełnia funkcję szałasów wzniesionych przez Jonasza. Jest on dowodem Bożej wyrozumiałości wobec tego proroka i ukazuje to, że Pan nie opuszcza go, mimo iż Jonasz cały czas nie może się pogodzić z postawą Boga wobec Niniwitów. Ponadto, wzmianka ta pokazuje, że to, co Bóg robi dla człowieka, jest o wiele lepsze niż to, co człowiek jest w stanie zrobić dla siebie. Cień, który był efektem szałasów wzniesionych przez proroka, mógł być tylko tymczasowy, ponieważ można było się spodziewać, że liście pokrywające gałązki, z których go zrobiono, szybko zwiędną i uschną. Co więcej, ze względu na słońce i wiatr, sam

szafas mógłby nie wystarczyć, bo wiele zależało od tego, jak go skonstruowano, co mogło wpływać na to, iż chronił on tylko przed słońcem w określonej porze dnia. Cień קקייִן był stanowczo lepszy – jego gęste liście o wiele skuteczniej blokowały palące promienie słoneczne – dlatego też w Jon 4,6 w dosłownym tłumaczeniu analizowanej hebrajskiej frazy czytamy: „uradował się Jonasz ze względu na krzew radością wielką” (Stefański 2011, 177–178). Warto dodać, że przywołanie przez św. Hieronima bluszczu, jako rośliny zimozielonej jeszcze bardziej eksponowałoby trwałość cienia, który zapewnia Jonaszowi Bóg. Ponadto, wyrośnięcie tej rośliny na pustyni należałoby zinterpretować jako sytuację zupełnie wyjątkową, wynikającą z Bożej interwencji, bowiem jest to gatunek, który najlepiej rośnie na glebach świeżych, wapiennych i próchnicznych. Jest on ceniolubny, bardzo cienioznośny i wyraźnie unika miejsc nasłonecznionych, dlatego współczesna sztuka ogrodowa uważa bluszcz pospolity za wręcz idealne pnącze wieloletnie do cienia (Seneta i Dolatowski 2000, 426). Co więcej, roślina ta najlepiej rośnie w wilgotnym klimacie morskim (Bugala 2000, 321).

Wzmianki na temat קקייִן, jakie znajdujemy w *Komentarzu do Księgi Jonasza* dowodzą wielkiej erudycji św. Hieronima i znajomości rzeczy, co potwierdzają przywoływane przez niego uwagi, odnośnie nazwy tej rośliny w oryginalnym tekście hebrajskim, w języku syryjskim czy punickim oraz opis rącznika pospolitego (*Ricinus communis* L.). Tłumacz Wulgaty jest w przypadku tej charakterystyki tak precyzyjny, że po skonfrontowaniu przywołanych przez niego informacji z opisami botanicznymi odnoszącymi się do tego gatunku, trudno podważać poprawność jego identyfikacji przez Strydonitę. W gorącym tropikalnym klimacie rącznik pospolity rośnie bardzo szybko, dając możliwość uzyskania łatwego schronienia w jego cieniu. Można go tam spotkać w stanie dzikim lub w postaci upraw, które prowadzi się w celu pozyskania nasion tej rośliny, z których uzyskuje się olej. W starożytnym Egipcie olej ten był znany pod nazwą *kiki*, o czym wspomina Herodot w *Dziejach* (2,94)⁶ oraz Pliniusz Starszy w *Historii naturalnej* (XV, 7, 25)⁷. Olej ten stosowali również w celach medycznych starożytni Asyryj-

⁶ „Ci z Egipcjan, którzy mieszkają dokoła żuław, posługują się oliwą do namaszczenia z owocu sillikypirów, a zwą ją Egipcjanie *kiki* i tak sporządzają: wzdłuż brzegów rzek i jezior sieją te sillikyperia; które u Hellenów dziko rosną; zasiane w Egipcie wydają wprawdzie liczne, lecz mało wonne owoce. Gdy je zbiorą, roztlukują je i wytłaczają, albo smażą i wygotowują; co z tego spłynie to się zbiera. Oliwa ta jest tłusta i nie mniej przydatna do lamp niż nasza, tylko ma przykrą woń” (Herodot 2020, 135).

⁷ „[...] olej z drzewa *kiki*, które licznie występuje w Egipcie. Jedni nazywają je *króton*, drudzy *sibi*, a jeszcze inni dzikim sezamem” (Gajusz Pliniusz Sekundus 2022, 255).

czycy, co pozwala wnioskować, że roślina, z której go pozyskiwano była również znana i uprawiana w Niniwie, jednej ze stolic tego państwa (Hepper 1992, 154).

W związku z powyższym zaskakujące jest to, że św. Hieronim wyjaśnia w *Komentarzu do Księgi Jonasza*, że na ten gatunek rośliny łacina nie ma określenia i dlatego w tłumaczeniu zastąpił je rośliną znaną i kojarzoną w świecie rzymskim. Strydonita ujmuje to w następujący sposób: „Dlatego my również w tym czasie, kiedy tłumaczyliśmy proroków, chcieliśmy to właśnie słowo oddać zgodnie z językiem hebrajskim, ponieważ język łaciński nie ma określenia na ten rodzaj drzewa” (Hieronim 1998, 135–136).

W dalszej części *Komentarza do Księgi Jonasza* Hieronim podaje powody, dlaczego – mimo że pierwotnie zamierzał pozostawić nazwę hebrajską rośliny – jednak się na to nie zdecydował, ze względu na gramatyków, których charakteryzuje tu jako powierzchownych komentatorów tekstu, bez dogłębnej wiedzy i docieklivosti, którzy mogliby opacznie zrozumieć hebrajski termin i odnieść go do czegoś zupełnie innego: „Baliśmy się jednak gramatyków, by nie dopatrzyli się swobody przekładania i nie wyobrazili sobie, że chodzi o jakieś dzikie zwierzęta z Indii lub o góry w Beocji, czy o jakieś inne tego rodzaju stwory” (Hieronim 1998, 136).

Jednakże za przywołanymi tu przez Hieronima przykładami nie kryją się żadne konkretne atrybuty, z którymi można by było hebrajski termin pomylić i wyjaśniając dalej swoją decyzję odnośnie do przywołania tej konkretnej nazwy rośliny, odwołuje się do wcześniejszych tłumaczeń, w których posłużono się słowem „bluszcz”. Ten fakt ma ukazać, że Hieronim jako tłumacz nie postąpił samowolnie, ale oparł się na istniejącej już tradycji translatorskiej w tej kwestii: „Poszliśmy zatem za dawnymi tłumaczami, którzy oddawali to także przez „bluszcz”, nazywany po grecku *kissos*. Nie dysponowali żadnym innym wyrazem” (Hieronim 1998, 136).

W ramach dopowiedzenia, kończącego analizę zagadnień związanych z obecnością bluszcza pospolitego w Jon 4,6–10 w przekładzie Wulgaty, a w konsekwencji i w przekładach na inne języki⁸, wato dodać, że jest to roślina umieszcza-

⁸ Do takich przekładów zalicza się tzw. Biblia Wujka, gdzie czytamy: „I zgotował Pan Bóg bluszcz i wyrósł nad głową Jonasową, aby był cieniem nad głową jego i zasłaniał go; bo się był upracował, i radował się Jonas z bluszcza weselem wielkiem. I nagotował Bóg robaka, gdy wschodziło zaranie nazajutrz, i zaraził bluszcz, i usechł. A gdy weszło słońce rozkazał Pan wiatrowi ciepłemu i palącemu, i uderzyło słońce na głowę Jonasową, i znój mu był. I prosił duszy swój, aby umarł, i rzekł: Lepiej mi umrzeć, niżli żyć. I rzekł Pan do Jonasa: Co mniemasz, dobrze się ty gniewasz o bluszcz? I rzekł: Dobrze się ja gniewam aż do śmierci.

na przez botaników w wykazach gatunków stanowiących właściwy komponent przyrodniczych realiów Pisma Świętego, zweryfikowany pod kątem zasięgu naturalnego występowania, a także historii uprawy na terenach biblijnych w czasach antycznych. Miano takie zyskała ona jednak na podstawie wzmianki zawartej w Drugiej Księdze Machabejskiej (6,7), gdzie jest mowa o tym, że z rozkazu Antiocha IV Epifanesa Żydzi byli zmuszani m.in. do tego, *aby w bluszczowych wieńcach brać udział w pochodzie ku czci Dionizosa* (2 Mch 6,7)⁹. Zatem przywołanie przez św. Hieronima bluszczu pospolitego w Księdze Jonasza nie wprowadza do realiów biblijnych nowego gatunku. Jednak z tego względu, że wprowadza go w miejsce hebrajskiego terminu *רִיבְיֹן*, który w świetle obecnych badań botaników należy utożsamiać z rącznikiem pospolitym, uszczupla wykaz fauny biblijnej o ten konkretny gatunek rośliny, gdyż jest on w Piśmie Świętym wzmiankowany tylko w Księdze Jonasza. Ostatecznie jednak zarówno dynię, jak i bluszcz wyparły w większości współczesne tłumaczenia, które sięgnęły do języka oryginalnego Biblii i na podstawie wiedzy przyrodniczej zdecydowały się na to, czego tak obawiał się Hieronim, tj. przetłumaczyły hebrajskie *רִיבְיֹן* zgodnie z tym, jaka roślina kryje się za tym terminem w rzeczywistości, czyli wzmiankują rącznik pospolity.

3. Hieronimowe problemy z biblijnym zwierzyńcem, czyli dlaczego lew stał się tygrysem, a góralek jeżem lub zajęcem

W przekładach Biblii, podobnie jak w każdym tłumaczeniu jakiegoś tekstu należy liczyć się z błędami wynikającymi ze złego odczytania lub niezrozumienia tekstu. Nie ustrzegł się ich także w swoim przekładzie św. Hieronim. Przykładem takiego błędu jest wprowadzenie do biblijnego zwierzyńca Wulgaty tygrysa azjatyckiego (*Panthera tigris* L.). Zwierzę to wzmiankowane jest na kartach tego przekładu tylko raz w Księdze Hioba, gdzie w tłumaczeniu łacińskim czytamy:

I rzekł Pan: Ty żałujesz bluszczu, na któryś nie robił, aniś uczynił, żeby wzrósł, i który za jedną noc urósł i za jedną noc zginął” (Jon 4,6–10) – cytat za: *Biblia, to jest księgi Starego i Nowego Testamentu, z łacińskiego na język polski przełożone przez Ks. D. Jakóba Wujka*, Warszawa: Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne 1923.

⁹ Jeśli inaczej nie zaznaczono wszystkie cytaty biblijne w języku polskim podano za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych* (Biblia Tysiąclecia), opracował zespół biblistów polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich, Poznań: Pallottinum 2000.

Tigris periiit eo quod non haberet praedam et catuli leonis dissipati sunt (Hi 4,11)¹⁰, co w przekładzie na język polski brzmi: *Tygrys ginie, przez to że nie ma łupu i młode lwa są rozproszone*¹¹. W przywołanym cytacie łaciński wyraz *tigris*, który można przetłumaczyć jako ‘tygrys’ (Sondel 2006, 944), występuje w miejscu hebrajskiego terminu *טִיגְרִיס*, który stanowi poetycką nazwę lwa (Koehler, Baumgartner, Stamm 2008a, 498). Przywołanie przez św. Hieronima w Hi 4,11 tygrysa azjatyckiego należy uznać za błąd, gdyż te wielkie koty nie zasiedlały terenów Bliskiego Wschodu w starożytności i jest mało prawdopodobne, aby znali je autorzy biblijni. Choć w starożytności zachodni zasięg ich naturalnego występowania sięgał po Zakaukazie i Armenię, to Grecy poznali te drapieżniki dopiero w Indiach w czasie wyprawy Aleksandra Macedońskiego, a więc doprecyzowując tę kwestię o przesłankę zoologiczną, mieli wtedy do czynienia z tygrysem bengalskim (*Panthera tigris tigris*), czyli z jednym z podgatunków tego kota (Malinowski 2003, 110–111). Z kolei w Rzymie, jak podaje Pliniusz Starszy w *Historii naturalnej* (VIII, 25, 65), oswojonego tygrysa widziano po raz pierwszy podczas otwarcia teatru Marcellusa¹².

Warto także zauważyć, że Septuaginta przywołuje w Hi 4,11 słowo *μυρμηκολέων*, powstałe przez połączenie dwóch terminów: *μύρμηξ* (‘mrówka’) i *λέων* (‘lew’), co można tłumaczyć jako mrówkolew (Beekes i Beek 2010, 982). Zastanawiające jest dlaczego tłumacze Septuaginty właśnie za pomocą tego terminu oddali użyte w zapisie hebrajskim słowo *טִיגְרִיס*, doskonale zapewne wiedząc, że w tym języku jest kilka synonimicznych określeń lwa. Wydaje się być bardzo prawdopodobnym, że w ich czasach określano tym greckim terminem jakiś podgatunek tego wielkiego kota, lwa lub zwierzęcia podobnego do lwa. Natomiast współczesna zoologia rezerwuje nazwę mrówkolew dla gatunków owadów z rodzaju *Myrmeleon*, z rzędu sieciarek (*Neuroptera*)¹³, co może prowa-

¹⁰ Jeśli inaczej nie zaznaczono wszystkie cytaty biblijne w języku łacińskim podano za: *Biblia Sacra iuxta vulgatam versionem (Vulgata)*, ed. V, red. E. Weber, R. Gryson, Stuttgart: Deutsche Bibelgesellschaft 2001.

¹¹ Tłumaczenie własne z języka łacińskiego.

¹² „Ten sam [Oktawian August] za konsulatu [11 r. przed Chr.] Kwintusa Tuberonu i Paulusa Fabiusza Maksymusa, będąc konsulem po raz czwarty, podczas otwarcia teatru Marcellusa, siódmego maja, jako pierwszy pokazał w Rzymie oswojonego tygrysa w klatce. Boski Klaudiusz cztery tygrysy jednocześnie” (Gajusz Pliniusz Sekundus 2019, 165 i 167).

¹³ Postacie dorosłe mrówkolowowatych prawie że nie pobierają pokarmu, natomiast ich larwy prowadzą drapieżny tryb życia. Larwy te mają potężne żuwaczki, którymi chwytają swoje ofiary. Żyją w samodzielnie wykopanych w piasku lejkowatych dołkach, w których

dzic do kolejnych dyskusji i nadinterpretacji realiów biblijnych z naszej strony. Starożytni autorzy dobrze bowiem znali wspomnianego wyżej owada. Do tego grona należał z pewnością twórca greckiego „Fizjologa”¹⁴, napisanego prawdopodobnie w Aleksandrii między II i IV w. po Chr., gdyż w jego łacińskiej edycji z początku XIII wieku tzw. *Fizjologu Bł*, którą znaleźć możemy w opracowaniu pt. *Fizjologi i Aviarium. Średniowieczne traktaty o symbolice zwierząt* czytamy: „Jest też zwierzę, które nazywa się mrówkolew (*formicaleon*), które jest lwem dla mrówek, albo przynajmniej jednocześnie mrówką i lwem. Jest zwierzęciem małym, dla mrówek nader nieprzyjaznym, ukrywa się bowiem w ziemi i zabija mrówki niosące ziarna. Dlatego nazywa się je mrówka i lew, ponieważ dla innych zwierząt jest mrówką, lecz dla mrówek lwem” (Kobielus 2005, 48).

Potwierdzenie tego, że grecki termin *μυρμηκολέων* odnoszony był wśród grekojęzycznych ludzi antyku do jakiegoś podgatunku lwa znajdujemy w *Geografii* Strabona (XVI 4, 15), który w opisie fauny Troglodytyki, czyli wybrzeża Morza Czerwonego, leżącego na południe od Egiptu, obok słoni, lampartów i nosorożców wymienia lwy zwane „mrówkami”. Charakterystykę realiów przyrodniczych tego terenu zaczyna on następująco: „Kraj ten obfituje w słonie, a także w lwy zwane mrówkami. Mają one odwrócone narządy płciowe i złocistszą barwę, oraz mniej włosów niż lwy w Arabii”¹⁵. Zatem w porównaniu do lwów arabskich koty te miały mieć prawdopodobnie mniej obfite grzywy. Natomiast wzmiankę o odwróconych genitaliach należy uznać za trudną do wyjaśnienia.

W przypadku Wulgaty potwierdzeniem tego, że jest to wyraźny błąd tłumacza wydaje się być fakt, iż hebrajski termin *שׁוֹלֵל*, występujący jeszcze w dwóch innych miejscach Biblii Hebrajskiej, a mianowicie w Iz 30,6 i Prz 30,30, oddany został w tym przekładzie za pomocą terminu łacińskiego *leo*. Zatem łaciński

zagrzebane na dnie czatują na zdobycz. Ich łupem padają głównie mrówki, ale też inne owady bądź pająki, które wpadną do ich lejkowatej pułapki. Gdy ofiara próbuje się wydostać larwa „ostrzeliwuje” ją ziarenkami piasku, zaś z chwilą, kiedy znajdzie się ona na dnie dołka wstrzykuje do wnętrza jej ciała enzymy trawienne, po czym wysysa zawartość w postaci płynnej, a następnie wyrzuca niestrawione szczątki zdobyczy (Sander 1976, 133; Sander 1979, 105–106).

¹⁴ Było to dzieło składające się z 48 albo 49 rozdziałów traktujących o zwierzętach, ptakach i kamieniach. Każdy rozdział zawierał dwie części: przyrodniczą i teologiczną, dzięki czemu eksponowano w nich chrześcijańskie i alegoryczno-symboliczne widzenie natury.

¹⁵ *πληθύνει δ' ἐλέφασιν ἢ χώρα καὶ λέουσι τοῖς καλουμένοις μύρμηξιν: ἀπεστραμμένα δ' ἔχουσι τὰ αἰδοῖα καὶ χρυσοειδεῖς τὴν χρῶαν, ψιλότεροι δὲ τῶν κατὰ τὴν Ἀραβίαν* (Strabo 1930, 334).

termin *tigris* przywołany w Hi 4,11 należy uznać za *hapax legomenon* Wulgaty, który dzięki św. Hieronimowi poszerzył biblijny zwierzyniec tego przekładu o dodatkowy gatunek, z pewnością znany odbiorcom jego tekstu, co w swoisty sposób potwierdzają choćby datowane na III w. po Chr. mozaiki rzymskie¹⁶.

Ciekawie przedstawia się także kwestia zidentyfikowania przez św. Hieronima małego biblijnego zwierzęcia wzmiankowanego m.in. w Kpł 11,5, Pwt 14,7, Ps 104,18 oraz Prz 30,26, a kryjącego się pod hebrajską nazwą חַיָּוִט, którą słowniki biblijne oddają jako ‘świstak’ bądź ‘góralek’ (Koehler, Baumgartner, Stamm 2008b, 586). Niewątpliwie stworzenie określane wspomnianym wyżej terminem sprawiło w ciągu wieków wiele problemów tłumaczom i egzegetom tekstów biblijnych. Warto zauważyć, że już Septuaginta wprowadziła w to miejsce wyraz χοιρογρύλλιος (χοιρογρύλλος), który jest słowem trudnym do zinterpretowania (Beekes i Beek 2010, 1641)¹⁷ i najczęściej dopatruje się w nim złożenia z dwóch innych nazw zwierząt. Pierwszym członem jest ó χοῖρος – ‘młoda świnia, świnka, prosie (do jednego roku)’ (Beekes i Beek 2010, 1640; Kaczyńska 2018, 37), a drugim ó γρῦλος lub ó γρύλλος. W starożytnym języku greckim samo γρῦ to słowo onomatopeiczne, odnoszące się m.in. do odgłosów wydawanych przez świnie, czyli chrząkania lub chrumkania, dlatego też γρῦλος może oznaczać ‘świnię’ (w rozumieniu konkretnego gatunku) lub ‘wieprza’, czyli wykastrowanego samca tego gatunku. Natomiast według słownika etymologicznego Beekesa i Beeka (2010, 288) γρύλλος znaczy tyle co „karykatura” i co więcej pomiędzy tym słowem i γρῦλος nie zachodzi żaden związek.

Widzimy zatem, że użyte przez tłumaczy Septuaginty określenie χοιρογρύλλιος (χοιρογρύλλος) jest dla nas pewną zagadką i jednocześnie może wskazywać, że było to dla tłumaczy z Aleksandrii zwierzę mało znane, a wręcz egotyczne. Dosłowne odczytanie tego zoonimu daje bowiem dziwne zestawienie dwóch wyrazów o podobnym znaczeniu ‘wieprzowska świnka’, a może ‘chrząkająca świnka’. Jeśli słowo χοιρογρύλλιος (χοιρογρύλλος) rzeczywiście oznacza ‘chrząkającą świnkę’, to byłby bardzo trafny opis góralka, gdyż zwierzę

¹⁶ Przykładem może być rzymska mozaika z Domu Dionizosa w Nea Pafos na Cyprze, datowana na przełom II/III w. po Chr., a także mozaika z III w. po Chr. przedstawiająca tygrysa polującego na dzikiego osła (onagra), którą odkryto w rzymskiej willi w Lod niedaleko Tel Awiwu w Izraelu.

¹⁷ Izraelski uczoney Ilya Dines badał również materiał ilustracyjny zawierający wyobrażenia tego zwierzęcia próbując na tej podstawie określić co rozumiano pod tą grecką nazwą (zob. Dines 2008, 73–90).

to podobnie jak świnia jest przysadziste i wydaje odgłosy podobne do chrząkania lub chrumkania.

Z przekładem hebrajskiego terminu יָצוּץ miał problem również św. Hieronim, który podobnie jak w przypadku tłumaczenia słowa שִׁלְלִי, nie używa konsekwentnie we wszystkich miejscach jego występowania tego samego łacińskiego ekwiwalentu. Wulgata w wykazach zwierząt czystych i nieczystych, jakie znajdujemy w Księdze Kapłańskiej i Powtórzonego Prawa, w miejscach, gdzie występuje ten termin przywołuje odpowiednio Kpł 11,5 *choerogryllus* i Pwt 14,7 *chærogryllum*, co może wynikać z rozumienia tej nazwy jako ‘wieprzoświnka’ lub ‘chrząkająca świnka’. Z kolei w Psalmie 104, 18 Strydonita tłumaczy ten termin jako *herinaceus* (*erinaceus*), czyli ‘jeż’ (Jougan 2013, 229, 296). Natomiast w Prz 30,26 jako *lepusculus*, a więc ‘zajączek’ (Plezi 1969, 346), jest ten termin bowiem zdrobnieniem od *lepus* i w takim wypadku oznacza ‘zajączka’, czyli młodego małego zająca¹⁸. W związku z powyższym po pierwsze zastanawia, dlaczego św. Hieronim nie ujedynolicił w całej Biblii ekwiwalentu dla hebrajskiego terminu יָצוּץ, co zrobił choćby częściowo opierający się na jego przekładzie Jakub Wujek, który w Kpł 11,5, Pwt 14,7 i Ps 104,18 przywołuje ‘jeża’, a jedynie w Prz 30,25–26 używa słowa ‘zajączek’, wiernie opierając się w tym przypadku na przekładzie Strydonity. Po drugie, intryguje zastosowane tu przez tłumacza Wulgaty zdrobnienie *lepusculus* – ‘zajączek’, gdyż w wersja łacińska tego tekstu brzmi: *quattuor sunt minima terrae et ipsa sunt sapientiora sapientibus [...] lepusculus plebs invalida quae conlocat in petra cubile suum* (Prz 30,24.26). Zacytowane fragmenty przekazują obraz stworzenia małego (*minima terrae*), słabego (*invalida*), ale bardzo mądrego (*sapientiora sapientibus*), które żyje gromadnie (*plebs*), zakładając leże w górach (*conlocat in petra cubile suum*) i wśród skał szukając schronienia (*petra refugium*). W związku z tym przypuszczać można, że użycie przez św. Hieronima słowa *lepusculus* zostało prawdopodobnie podyktowane swoistym dostosowaniem brzmienia tego wersetu do szerszego kontekstu, gdyż w Prz 30,24–28 zostają wymienione małe stworzenia tj. mrówki, szarańcza i jaszczurka¹⁹. Dane zoolo-

¹⁸ Według Krzysztofa Morty termin *lepusculus* przywołany przez św. Hieronima w Prz 30,26 może być dosłownym oddaniem greckie deminutivum, które choć pochodzi od greckiej nazwy zająca (ὁ λαγῶς), to jednak oznacza królika, gdyż greka w odróżnieniu od łaciny nie miała osobnej nazwy dla tego gatunku i w użyciu było zdrobnienie w formie ὁ λαγιδεῦς (Morta 2017, 367; zob. także Malinowski 2003, 149).

¹⁹ Autorzy *Atlasu zwierząt biblijnych. Miejsce w Biblii i symbolika*, dopowiadają z kolei, że przywołanie przez św. Hieronima w łacińskim przekładzie Prz 30,26 „zajączka” pozwoliło niektórym Ojcom Kościoła na rozwinięcie alegorycznej egzegezy tego fragmentu. Mianowi-

giczne pozwalają jednakże stwierdzić, że w odróżnieniu od zająca zwyczaje i tryb życia królików bardziej odpowiadają opisanej w Biblii sytuacji. Użycie w Księdze Przysłów (30,26) stwierdzenia „lud”, czyli gromada ma sens bardziej w stosunku do królików niż do zająców, które nie żyją w koloniach (Wajda 2016, 77). Przetłumaczenie hebrajskiego terminu רָבִיב jako królik prowadziłoby jednak do znacznego przekłamania realiów biblijnych, gdyż zwierzęta te nie występowały naturalnie na tych terenach, gdy autorzy natchnieni spisali swoje teksty. Królik był pierwotnie rodzimy tylko na Półwyspie Iberyjskim, później sztucznie został wprowadzony do północnej Afryki i innych miejsc i po dziś dzień nie występuje na terytorium w Izraela (Ferguson 2002, 109). Biblijny opis miejsca w jakim mieszkają góralki zupełnie nie odpowiada preferencjom królików, które szukają terenu, w którym mogą kopać tunele i gnieździć się w ziemi, a nie chować się wśród skał. Góralki, przeciwnie, są tak mocno związane z terenami skalistymi, że nigdy nie mieszkają nigdzie indziej. Jako ciekawostkę warto jednak podać, że Hieronimowa próba wiązania sposobów bytowania góralków z zającami może być uznana za zoologicznie poprawną jeśli porówna się je ze sposobem życia skaliczków (*Pronolagus*), ssaków z rodziny zającowatych (*Leporidae*), występujących w południowej i wschodniej części Afryki, które żyją wyłącznie na skalistych siedliskach. Charakteryzują się one podobnie jak góralki zdolnością do biegania i skakania wśród kamieni i skał oraz tworzą małe kolonie. Należy do nich skaliczek rudonogi (*Pronolagus rupestris*), który prowadzi nocny tryb życia. Jest bardzo płochliwy i podczas ucieczki wydaje charakterystyczne odgłosy, prawdopodobnie służące do odstraszenia drapieżnika lub ostrzeżenia reszty stada. Gatunek ten często żyje bardzo blisko zwierząt z rodziny góralkowatych, czasami dzieli z nimi nory (Smithers 1983, 160–169).

Trudno jest dziś dociec wszystkich kryteriów, które wpłynęły na to, że św. Hieronim zastosował taką różnorodność sposobów oddania tego hebrajskiego słowa, bo zarówno poprzez jego transliterację za brzmieniem Septuaginty jak i próbę oddania realiów biblijnych poprzez przywołanie konkretnych nazw zwierząt. Jednak na podstawie analizy *Listu 106 do Sunniasza i Fretelasa [o Psalterzu, który w wydaniu LXX tłumaczy jest zepsuty]*, prezbiterów mieszkających prawdo-

cie zając, szukający schronienia na skale, miał uosabiać błądzących pogan, którzy w końcu znaleźli schronienie przy Chrystusie, w Kościele zbudowanym na skale. Z kolei dla św. Augustyna wspomnianą skałą był Bóg, a zajączek symbolizował skruszonych grzeszników. Widzimy zatem, że w tym przypadku wierność realiom przyrodniczym nie była priorytetem dla Ojców Kościoła (Szczepanowicz i Mrozek 2007, 57).

podobnie w Konstantynopolu, których zachęca, aby zajmowali się Pismem Świętym i wyjaśnia niektóre kwestie z Psalmów, a w szczególności różnice w tekście greckim i łacińskim, odwołując się do oryginalnego zapisu hebrajskiego, można stwierdzić, że Strydonita dobrze zna zwierzę kryjące się pod hebrajską nazwą יָדָשׁ. Wyjaśniając trudności translacyjne, jakie dyskutowane są w Psalmie 104 w 66 akapicie wspomnianego *Listu 106 św. Hieronim* stwierdza: „W tym samym: *Skala ucieczka dla jeżów*. W hebrajskim jest w tym miejscu *shannim* i wszyscy przetłumaczyli podobnym wyrazem *jeże*, z wyjątkiem Septuaginty, która tłumaczy *zające*. Trzeba wiedzieć, że chodzi tu o zwierzę nie większe od jeża, podobne jednocześnie do myszy i niedźwiedzia, skąd też w Palestynie nazywa się *arkomus*. W tutejszej okolicy jest wielka obfitość tego rodzaju zwierząt; mieszkają one zwykle w jaskiniach skalnych i jamach ziemnych” (Hieronim 2011, 144). Słowa te potwierdzają, że góralek został poprawnie zidentyfikowany przez tłumacza Wulgaty, ale ze względu na ograniczony obszar jego występowania, a w związku z tym również słabe kojarzenie tego zwierzęcia wśród odbiorców jego przekładu miał on prawdopodobnie świadomość, że informacje o tym gatunku nie zostaną szerzej rozpowszechnione i odpowiednio wykorzystane²⁰. Przytoczony wyżej cytat pozwala dodatkowo wnioskować, że św. Hieronim zapisał to, co poznał z autopsji. Przybył on do Palestyny w 385 roku, zaś list do o Sunniasza i Fretelesa datuje się na 403 rok (Hieronim 2011, 123), co stanowi wystarczająco długi okres czasu, aby Strydonita mógł dobrze poznać miejscowe realia przyrodnicze, w tym charakterystyczne dla tych terenów gatunki zwierząt – także góralki. Są to bowiem przedstawiciele fauny typowej dla suchych, stepowo-górskich obszarów Syrii, Libanu i Izraela. Współczesna zoologia klasyfikuje te zwierzęta jako

²⁰ Również współczesne charakterystyki tego gatunku, zwłaszcza zamieszczane w opracowaniach mających na celu popularyzowanie wiedzy na temat biblijnych realiów przyrodniczych zawierają analogiczne porównania. Dla przykładu Pius Czesław Bosak w *Leksykonie wszystkich zwierząt biblijnych* używa następujących sformułowań opisując ten gatunek: „Z wyglądu góralki przypominają świstaka. (...) Widziane z większej odległości mogą być łatwo mylone z dobrze odżywionymi królikami, bądź świnkami gwinejskimi” (Bosak 2018, 207). Stosowanie tego typu porównań uatrakcyjnia przekaz, ale równocześnie niesie z sobą pewne niebezpieczeństwo wprowadzenia w pełni niezorientowanego zoologicznie czytelnika w błąd, gdyż zestawia w jednym szeregu rodzimego przedstawiciela fauny biblijnej z gatunkami zwierząt, które naturalnie nigdy nie występowały na terenach biblijnych. Świnka gwinejska, czyli właściwie kawia domowa (*Cavia porcellus*), popularnie zwana świnką morską ma południowoamerykańskie pochodzenie i dopiero w XVI wieku sprowadzono ją do Europy jako zwierzę hobbystyczne.

syryjski podgatunek góralka przyładkowego (*Procapra capensis syriacus*) (Ferguson 2002, 95–96), przez systematyków zaliczane do rzędu z rzędu góralkowców (*Hyracoidea*) i wykazują pokrewieństwo z trąbowcami i brzegowcami, czyli są m.in. spokrewnione z największym z żyjących ssaków, a mianowicie ze słoniem (Brehm 1963, 310). Zwierzęta te żyją w stadach, na które składa się kilka rodzin. W skład rodziny wchodzi dorosły samiec i 3–7 samic. Ze względu na to, że góralki mają powolną przemianę materii i słabo rozwinięty system termoregulacji, w celu utrzymania ciepła kulą się lub w leniwych pozach wygrzewają na słońcu. Pomaga to im w utrzymaniu stałej temperatury ciała. Ssaki te nie są w pełni zwierzętami stałocieplnymi (Ferguson 2002, 95). Nad bezpieczeństwem grupy czuwają strażnicy, którzy podnoszą alarm w sytuacji jakiegokolwiek zagrożenia i na ten sygnał całe stado chowa się w szczelinach i załomach skalnych. Nie kopią nor. Kryjówek szukają pośród skał, w norach innych zwierząt. Są to najmniejsze roślinożerne ssaki kopytne. Posiadają płaskie, zaokrąglone, szczątkowe kopytka, z wyjątkiem wewnętrznych palców tylnych kończyn, które są zakończone ostrym pazurem. Taka budowa stóp pozwala im sprawnie wspinać się po skałach (Feliks 1962, 45; Cansdale 1970, 138–19).

Kontekst użycia terminu *רָפָא* w Ps 104,18 i Prz 30,26, w których jest mowa o skałach i górach wskazuje, że zwierzę to i jego zwyczaje z pewnością były znane autorom biblijnym. W przypadku tej nazwy autor Biblii Hebrajskiej odniósł się do warunków przyrodniczych charakterystycznych dla terenów biblijnych, a zwłaszcza starożytnego Izraela, co szczególnie uwypuklił, przywołując bardzo charakterystyczne dla tego regionu zwierzę. Odpowiada to siedlisku w jakim bytują góralki, preferujące tereny górzyste i obfitujące w różnego rodzaju szczeliny skalne. Podyktowane jest to przede wszystkim tym, że takie siedliska chronią je przed polującymi na nie drapieżnikami. Zwłaszcza przed orłem czarnym (*Aquila verreauxii* L.) specjalizującym się w polowaniu na te zwierzęta, co znajduje swój wyraz w midraszu Bereszit Rabba²¹, gdzie czytamy: „Skały są ostoją góralków – Te góralki chowają się pod skalistymi wychodniami przed ptakami latającymi nad głowami, aby te ich nie zjadły” (GnRb XII,9)²².

²¹ Znany również jako Genesis Rabba, jest jednym z tomów Midrasz Rabbah. Obejmuje hagadyczne komentarze do pierwszej księgi Pięcioksięgu. Tekst ten został napisany prawdopodobnie w III w. po Chr. i kształtował się aż do IV–V w. (zob. Chrostowski 2013, 112–113).

²² Przetłumaczony tekst stanowi fragment szerszego komentarza, w którym czytamy: „R. Judan said: It is not written ,On the high mountains are the wild goats/ but, *The high mountains are for the wild goats* (Ps. CIV, 18): thus for whose sake were the high mountains created? For the sake of the wild goats. Now the hind is weak and afraid of wild beasts ; when

Podsumowanie

Omówione wyżej zagadnienia potwierdzają, że Biblia, a zwłaszcza Stary Testament, jest dziełem trudnym do tłumaczenia. Jej tekst oryginalny powstawał etapami i jest wytworem odmiennej kultury. Napisany został przez wielu autorów w trzech różnych językach. Cechuje ją różnorodna treść zaprezentowana z wykorzystaniem różnych rodzajów literackich. To wszystko rzutowało i nadal ma wpływ na problem odpowiedniego oddania realiów biblijnych, a zatem tego, co składa się na przedstawioną w Biblii rzeczywistość, umieszczoną w określonym czasie i przestrzeni, w której przedstawieni zostali konkretni ludzie, ich życie codzienne oraz otaczająca ich przyroda. Warto tu dodać, że współczesny tłumacz Pisma Świętego korzysta w tym zakresie z dorobku takich dziedzin nauki jak archeologia biblijna, językoznawstwo, geografia, zoologia czy botanika. Ma w tym zakresie szereg gotowych opracowań jak np. słowniki i encyklopedie biblijne. Natomiast dawni tłumacze, a wśród nich św. Hieronim, byli zdani głównie na własne siły i wyczucie. Dlatego stopień znajomości tych realiów i sposób ich przekładania świadczy o przygotowaniu tłumacza do tego rodzaju pracy, o jego warsztacie, o źródłach z jakich korzystał. Natomiast to, jak tłumaczy on poszczególne realia, jest odbiciem właściwego dla jego czasów stanu wiedzy o danym zagadnieniu. W przypadku św. Hieronima szczególnie cenne jest to, że przygotowywał on swój przekład Pisma Świętego w czasie pobytu w Betlejem i dzięki temu miał m.in. możliwość skonfrontowania przedstawionych w Biblii realiów z zakresu biblijnej flory i fauny z analogicznymi zjawiskami zachodzącymi w otaczającej go rzeczywistości. Zdobyta dzięki temu znajomość biblijnej przyrody, nierzadko odmiennej niż ta, jaką znali odbiorcy Hieronimowego przekładu, skutkowałą próbą przybliżenia tych realiów poprzez szukanie ich odpowiedników w języku łacińskim.

therefore she wishes to drink, the Holy One, blessed be He, throws her into a state of panic and she beats with her horns [on the rocks]; the wild beast hears it and flees. The rocks are a refuge for the conies (ib.): the coney takes shelter under the crag from the flying bird, lest it devour it. Then if the Holy One, blessed be He, created His world thus for the sake of unclean things, how much the more for the sake of Abraham! (GnRb XII, 9) (*Midrash Rabbah* 1939, 95).

Bibliografia

- Abramowiczówna, Zofia. 1960. *Słownik grecko-polski*. T. II. Warszawa: PWN.
- Bazzana, Giovanni. 2010. „Cucurbita super caput ionae: Translation and Theology in the Old Latin Tradition.” *Vetus Testamentum* 60 (3): 309–322.
- Beekes, Robert, Beek van, Lucien. 2010. *Etymological Dictionary of Greek*, vol I–II, Leiden–Boston: Brill.
- Biblia Sacra iuxta vulgatam versionem (Vulgata)*. 2001. Ed. V, red. E. Weber, R. Gryson, Stuttgart: Deutsche Bibelgesellschaft.
- Biblia, to jest księgi Starego i Nowego Testamentu, z łacińskiego na język polski przełożone przez Ks. D. Jakóba Wujka*. 1923. Warszawa: Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne.
- Brehm, Alfred. 1963. *Życie zwierząt*. Ssaki. Red. J Żabiński. Warszawa: PWN.
- Bugała, Władysław. 2000. *Drzewa i krzewy*. Warszawa: PWRiL.
- Bosak, Pius Czesław. 2018. *Leksykon wszystkich zwierząt biblijnych*, Kraków: Petrus.
- Cansdale, George. 1970. *Animals of Bible Lands*. Sydney–Toronto–Auckland–Cape Town: Paternoster Press.
- Chrostowski, Waldemar. 2013. „Historia Początków (Rdz 1–11) w interpretacji żydowskiej.” *Collectanea Theologica* 83 (4): 105–127.
- Dines, Ilya. 2008. „The Textual and Pictorial Metamorphoses of the Animal called Chyrogriillus.” In *Science Translated: Latin and Vernacular Translations of Scientific Treatises in Medieval Europe*, eds. M. Goyens, P. De Leemans, A. Smets, 73–90, (Mediaevalia Lovaniensia, Series I, Studia XL). Leuven: Leuven University Press.
- Feliks, Jehuda. 1962. *The Animal World of The Bible*. Tel-Aviv: “SINAI”.
- Ferguson, Walter W. 2002. *The Mammals of Israel*. Jerusalem–New York: Gefen Publishing House.
- Fizjologi i Aviarium. Średniowieczne traktaty o symbolice zwierząt*. 2005. Tłum. i oprac. S. Kobielus. Kraków: Wydawnictwo Benedyktynów Tyniec.
- Fraïsse-Bétoulières, Anne. 2010. „Comment traduire la Bible?: Un échange entre Augustin et Jérôme au sujet de la ‚citrouille‘ de Jonas 4,6.” *Études théologiques et religieuses* 85 (2): 145–165.
- Gajusz Pliniusz Sekundus. 2019. *Historia naturalna. Tom II: Antropologia i Zoologia. Księgi VII–XI* (tekst, wstęp, przekład i komentarz I. Mikołajczak). Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK.
- Gajusz Pliniusz Sekundus. 2022. *Historia naturalna. Tom III: Botanika. Rolnictwo i Ogrodnictwo. Księgi XII–XIX* (tekst, wstęp, przekład i komentarz I. Mikołajczak). Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK.
- Hepper, Frank N. 1992. *Illustrated Encyclopedia of Bible Plants. Flowers and Trees, Fruits and Vegetables, Ecology*. London: Three’s Company.
- Herodot. 2020. *Dzieje*. Tłum. S. Hammer. Warszawa: Czytelnik.

- Hieronim ze Strydonu. 2011. *Listy III (80–115)*. Oprac. M. Ożóg, tekst łac. H. Pietras. Kraków: WAM.
- Hieronim. 1998. *Komentarz do Księgi Jonasza*. Wstęp S. Gądecki, tłum. L. Gładyszewski. Kraków: WAM.
- Jougan, Alojzy. 2013. *Słownik kościelny łacińsko-polski*. Sandomierz: Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu.
- Kaczyńska, Elwira. 2018. „Klaudiusz Elian o nazwach młodych zwierząt („De natura animalium” VII 47).” *Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae Et Latinae* 28 (1): 33–48. DOI: 10.14746/sppgl.2018.XXVIII.1.2
- Koehler, Ludwig, Baumgartner, Walter, Stamm, Johann J. 2008a. *Wielki słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski Starego Testamentu*. T. 1. Red. nauk. wyd. pol. P. Dec. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Vocatio.
- Koehler, Ludwig, Baumgartner, Walter, Stamm, Johann J. 2008b. *Wielki słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski Starego Testamentu*. T. 2. Red. nauk. wyd. pol. P. Dec. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Vocatio.
- Koncewicz, Łukasz. 1922. *Nowy słownik podręczny łacińsko-polski opracowany podług najlepszych źródeł*. Lwów–Warszawa: Książnica Polska Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych.
- Kumaniecki, Kazimierz. 1995. *Słownik łacińsko-polski: według słownika Hermana Mengego i Henryka Kopii*, Warszawa: PWN.
- Malinowski, Gościwit. 2003. *Zwierzęta świata antycznego. Studia nad Geografią Strabona*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Mazur, Roman, Bogacz, Roman. 2021. *Słownik analityczny do Biblii greckiej*. Kraków: UNUM Kraków.
- Midrash Rabbah*. 1939. Translated into english with notes, glossary and indices under the editorship of Rabbi Dr. H. Freedman, B.A., PH.D. and Maurice Simon, M.A. with a foreword by Rabbi Dr. L. Epstein, B.A., PH.D., D.LIT. in ten volumes. London: The Soncino Press.
- Morta, Krzysztof. 2017. „Biblijny szafan – problem identyfikacyjno-gramatyczny.” *Verbum Vitae* 32: 351–396.
- Morta, Krzysztof. 2011. „Bluszcz kontra dynia, czyli trudne początki Wulgaty.” *Theologica Wratislaviensia* 6: 91–120.
- Nowiński, Marian. 1977. *Dzieje roślin i upraw ogrodniczych*. Warszawa: PWRiL.
- Nowiński, Marian. 1980. *Dzieje upraw i roślin leczniczych*. Warszawa: PWRiL.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych (Biblia Tysiąclecia)*. 2000. Oprac. zespół biblistów polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich. Poznań: Pallottinum (wyd. 5).
- Plezi, Marian (red.). 1969. *Słownik łacińsko-polski*. T. III, I–O. Warszawa: PWN.
- Plezi, Marian (red.). 1959. *Słownik łacińsko-polski*. T. I. A–C. Warszawa: PWN.

- Robinson, Bernard P. 1985. „Jonah's Qiqayon Plant.” *Zeitschrift für die alttestamentliche Wissenschaft* 97 (3): 390–403.
- Sander, Henryk. 1979. *Mały słownik zoologiczny. Owady*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Sander, Henryk. 1976. *Owady. Zwierzęta świata*. Warszawa: PWN.
- Seneta, Włodzimierz, Dolatowski, Jakub. 2000. *Dendrologia*. Warszawa: PWN.
- Smithers, Reay H.N. 1983. „Order Lagomorpha.” In *The Mammals of the Southern African Subregion*. Ed. R.H.N. Smithers, 160–169. Pretoria: University of Pretoria.
- Sondel, Janusz. 2006. *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*. Kraków: Universitas.
- Stefański, Jacek. 2011. *Proces poznawania Boga w Księdze Jonasza*. Rozprawy i Studia Biblijne 41. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Vocatio.
- Szczepanowicz, Barbara, Mrozek, Andrzej. 2007. *Atlas zwierząt biblijnych. Miejsce w Biblii i symbolika*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Szczepanowicz, Barbara. 2004. *Atlas roślin biblijnych. Pochodzenie, miejsce w Biblii i symbolika*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Szczepanowicz, Barbara. 2014. *Rośliny biblijne. Ziemia Święta*. Kraków: Petrus.
- Szweykowska, Alicja, Szweykowski, Jerzy (red.). 1993. *Słownik botaniczny*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- The Geography of Strabo, (The Loeb Classical Library)*. 1930. Vol. VII. Ed. T.E. Page, E. Caps, W.H.D. Rouse, trans. H.L. Jones. London: William Heinemann Ltd, New York: G.P. Putnam's Sons.
- Wajda, Anna Maria. 2016. *Szkice z biblijnego zwierzyńca*. Kraków: Petrus.
- Włodarczyk, Zofia. 2011. *Rośliny biblijne. Leksykon*. Kraków: Instytut Botaniki im. W. Szafera Polskiej Akademii Nauk.